

Jeremiasz Ślipiec

Podhalańczycy na Podkarpaciu - tradycje wojskowe regionu. Symposium naukowe w Rzeszowie

Przegląd Historyczno-Wojskowy 13 (64)/2 (240), 223-228

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SPRAWOZDANIA

Podhalańczycy na Podkarpaciu – tradycje wojskowe regionu. Symposium naukowe w Rzeszowie

Symposium, zorganizowane przez Zakład Historii Wojskowej Uniwersytetu Rzeszowskiego i Dowództwo 21 Brygady Strzelców Podhalańskich, odbyło się 1 grudnia 2011 r. – w dzień święta stacjonującego w tamtejszym garnizonie 1 Batalionu Strzelców Podhalańskich im. gen. bryg. Józefa Ustronia. Głównym przedmiotem obrad były dzieje polskich formacji górskich, których chlubne tradycje kontynuuje rzeszowski batalion. Współcześnie formacja ta uczestniczy w misjach pokojowych i stabilizacyjnych na Bałkanach oraz w Afganistanie. Podczas sympozjum poruszono ważniejsze wątki historii i tradycji Podhalańczyków na tle dziejów wojskowych Podkarpacia. Porównywano też stosowane w przeszłości i współcześnie zasady walki w terenie górzystym.

Symposium otworzył prof. dr hab. Włodzimierz Bonusiak, dyrektor Instytutu Historii UR, podkreślając współpracę rzeszowskiej uczelni z dowództwem 21 Brygady Strzelców Podhalańskich. Stwierdził również, że dzięki stacjonowaniu w garnizonie rzeszowskim tak zasłużonej dla współczesnych sił zbrojnych, jak i posiadającej chlubne tradycje formacji wojskowej, Rzeszów nie utracił nic „ze swych dziejów militarnych”. Potwierdzeniem tej tezy jest m.in. udział batalionów brygady rzeszowskiej w międzynarodowych zagranicznych misjach wojskowych.

Honorowy patronat nad symposium i obchodami święta 1 batalionu sprawował prezydent Rzeszowa Tadeusz Ferenc, reprezentowany przez wiceprezydenta Henryka Wolickiego. W swoim wystąpieniu podkreślił on dobrą współpracę władz miejskich z dowództwem 21 Brygady tak obecnie, jak i w przeszłości, a także pozytywną rolę społeczności wojskowej w rozwoju miasta. Wstępną, uroczystą część sympozjum zakończyło odczytanie adresowanego do uczestników okolicznościowego listu marszałka województwa podkarpackiego Mirosława Karapyty.

Podczas części roboczej obrad, prowadzonych przez dr. Pawła Korzeniowskiego, pełniącego funkcję sekretarza sympozjum, wygłoszono 12 referatów, a 2 kolejne wystąpienia zostały złożone do druku. Pierwszy referat („Śladem ciupagi i swastyki – kilka przyczynków do historii 2 pułku strzelców podhalańskich z Sanoka”) wygłosił dr hab. Andrzej Olejko, prof. UR. Omówił on genezę formacji górskich tworzonych na obszarze Podkarpacia. Szerzej, w obecności grupy

rekonstrukcyjnej 2 psp z Sanoka, przedstawił dzieje tej jednostki. Przypominając miejsca regionu podkarpackiego szczególnie związane z dziejami formacji podhalańskich, wspominał m.in. o Przemyślu, miejscu stacjonowania sztabu 22 DPG, a także o Trześniowie pod Brzozowem, gdzie urodził się gen. dyw. Bronisław Prugar-Ketling, który we wrześniu 1939 r. jako dowódca 11 DP walczył w składzie Armii „Karpaty”, a po klęsce wrześniowej dowodził w 1940 r. 2 DSP we Francji. Inna podkarpacka miejscowość – Ułazów, była miejscem śmierci (16 września 1939 r.) na polu chwały m.in. gen. Józefa Rudolfa Kustronia, bohaterskiego dowódcy 21 DPG. Mieszkańcy Podkarpacia – zdaniem prelegenta – zawsze byli przychylnie nastawieni do swego podhalańskiego wojska. Wojsko to z kolei demonstrowało swój ścisły związek z tą ziemią, nawiązując do tradycji górskich specyficzną symboliką munduru (m.in. kapelusze z piórami). Szczególnie celował w tym Rzeszów. Tak jest i współcześnie. Dlatego też „historię pierzastego wojska” pisze się właśnie w tym mieście.

Tematem wystąpienia dr. Jerzego Roszkowskiego z Zakopanego były ochotnicze formacje brygady podhalańskiej na Podtatrzu w latach 1919–1920. Referent przedstawił początki formowania się oddziałów wysokogórskich WP w 1918 r., etapy ich rozwoju oraz ważniejsze epizody z walk o granice. Skupił przy tym uwagę na kwestiach sporu polsko-słowackiego oraz omówił formy szkolenia wysokogórskiego. Pierwotnie, jak zaznaczył, formacje górskie tworzyły się samorzutnie z ochotników, którzy mieli za sobą służbę w jednostkach wysokogórskich armii austro-węgierskiej. Pierwszy regularny pobór do polskich oddziałów piechoty górskiej przeprowadził dopiero dr Jan Bednarski, doprowadzając tym samym do powstania „podkarpackiego wojska”.

W dalszej części wystąpienia referent skupił się na genezie umundurowania i wyposażenia jednostek podhalańskich na przykładzie formacji górskich armii austro-węgierskiej oraz ich odpowiedników w armii francuskiej podczas I wojny światowej. Podkreślił rolę, jaką w tworzeniu specyficznej organizacji, taktyki, a także symboliki polskich formacji górskich odegrał urodzony na Podhalu w 1873 r. ppłk Andrzej Galica. Utworzona przez niego Kompania Wysokogórska – pierwsza w Wojsku Polskim formacja o takim charakterze – swoje uzbrojenie i ekwipunek dostosowała do potrzeb walk w górach. Z inicjatywy jej dowódcy, por. Władysława Ziętkiewicza, podjęto też szkolenie wysokogórskie obejmujące m.in. różne formy wspinaczki. Kompania, istniejąca do kwietnia 1920 r., głównie ochraniała przydzielony jej odcinek granicy, współpracowała też z Tatrzańskim Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym. W dniach 11–13 czerwca 1919 r. opanowała rejon Jaworzyny Spiskiej, zagradzając drogi ewentualnego podejścia węgierskiej Armii Czerwonej Bèli Kuna. Współdziałała przy tym z pododdziałami Legii Spisko-Orawskiej. Prezentacja treści referatu była wzbogacona pokazem unikatowych zdjęć archiwalnych.

Referat zatytułowany „Dywizja Górską w walkach o Brześć nad Bugiem w 1920 roku” przedstawił dr Jacek Magdoń z Sędziszowa Małopolskiego. Wśród wskazanych powyżej miejscowości szczególne znaczenie – zdaniem

referenta – miał Turów. Do rejonu Brześcia dywizja została skierowana w związku z planowanym przez Naczelne Dowództwo zwrotem zaczepnym z linii Bugu. Niestety, decyzją gen. Władysława Sikorskiego wojska polskie, zagrożone obejściem i okrążeniem, opuściły linię Bugu. Referent zwrócił uwagę na to, jak mocno przeżył to wydarzenie naczelny wódz marsz. Józef Piłsudski. Podobno *nosił się nawet z zamiarem popełnienia samobójstwa*. Dywizja Górska wzięła następnie udział w zwrocie zaczepnym znad Wieprza, zapisując tym samym swoją bojową kartę udziałem w bitwie warszawskiej.

Drugą część sympozjum otworzył dr hab. Aleksander Smoliński, prof. UMK, referatem „Polskie i obce inspiracje umundurowania Strzelców Podhalańskich Wojska Polskiego II RP”. Referent przedstawił genezę i historię najbardziej charakterystycznych wyróżników munduru podhalańskiego – swastyki, peleryny i kapelusza. Swastyka, powszechnie kojarzona z hitleryzmem, pojawiła się najpierw w 4 pułku strzelców podhalańskich. Nawiązywała do tzw. tajemnego krzyżyka, który został przyniesiony na Podhale przez młodopolską bohemę. Swastykę, po zaakceptowaniu jej przez Andrzeja Galicę, w czerwcu 1919 r. wprowadzono do umundurowania. Swastyki (prawo i lewoskrętne) były umieszczane na patkach kołnierzy i nie miały nic wspólnego z podobnymi symbolami III Rzeszy. Charakterystyczny dla oddziałów podhalańskich kapelusz wywodzi się zaś z tradycji stroju góralskiego, a zdobiące go pióro zostało przeniesione do wojskowości polskiej z formacji austriackich (wprowadzone tam w 1850 r.). Peleryna – stwierdził referent – kojarzona błędnie z cuchą góralską, została przyjęta od austro-węgierskich formacji górskich i nieco zmodyfikowana (przedłużona) na potrzeby polskie. W podsumowaniu referent stwierdził, że twórcy symboliki polskich oddziałów górskich po części nawiązywali do tradycji podhalańskich, po części zaś czerpali ze wzorów austriackich (np. szarotka, w 1907 r. wprowadzona w formacjach strzelców alpejskich przez cesarza Franciszka Józefa I).

Kolejny występujący, dr Jerzy Majka, wygłosił referat „Jednostki podhalańskie w garnizonie Rzeszów w okresie międzywojennym”. Na wstępie, uzupełniając wystąpienie A. Olejki, przypomniał, że z Podkarpacia wywodzi się też gen. bryg. Mieczysław Ludwik Boruta-Spiechowicz (ur. 20 lutego 1894 r. w Rzeszowie), od 1934 r. dowódca 22 DPG, której sztab stacjonował w Przemyślu. Przechodząc do zasadniczego tematu swego wystąpienia, referent scharakteryzował dwie stacjonujące kolejno w Rzeszowie jednostki podhalańskie: 21 i 22 pułk artylerii polowej. Pierwszy z tych pułków stał w tym mieście krótko, bo zaledwie do 1922 r., nie zdążył więc nawiązać bliższych więzi z miejscową społecznością, tym bardziej że jego pojawienie się w mieście zostało nader chłodno przyjęte przez część mieszkańców (jeden z mieszkańców skarżył się, że *artyleria przemieszcza się tak szybko, iż ściany się rysują, a kominy pękają*). W tymże 1922 r. do miasta przybył 22 pap (od 1 stycznia 1932 r. pułk artylerii lekkiej). Oddział zajął pozostawione przez Austriaków, dostosowane przez nich do potrzeb artylerii, koszary kawaleryjskie przy obecnej ul. Jarosława Dąbrowskiego, noszące teraz imię Marszałka Piłsudskiego. Nawiązując do kwestii symboliki podhalańskiej, referent

zauważył, że w pułkach artylerii symbolika podhalańska występowała tylko w formie szczątkowej (nie uwzględniały jej ani odznaki pamiątkowe, ani też same mundury). Artylerzyści – stwierdził referent – wręcz wzbraniali się przed noszeniem kapeluszy podhalańskich – woleli rogatywkę.

Podobnej problematyce, tyle że odnoszącej się do innego podkarpackiego miasta – Przemyśla, było poświęcone wystąpienie mgr. Lucjana Faca, przedstawiciela tamtejszego środowiska historyków wojskowych. W referacie zatytułowanym „Życie w garnizonie 5 pułku strzelców podhalańskich w Przemyślu w okresie międzywojennym” przedstawił różne aspekty obecności jednostek wojskowych w tym, stosunkowo dużym jak na tamte czasy garnizonie. Omówił więc bazę koszarową i szkoleniową 5 psp, a także przebieg samego szkolenia Strzelców podhalańskich. Podkreślił przy tym specyfikę szkolenia górskiego, ułatwionego dzięki właściwościom okolicznych terenów. Sporo miejsca poświęcił też udziałowi pułku, a także poszczególnych oficerów i szeregowych w życiu garnizonu, szczególnie zaś w uroczystościach państwowych i wojskowych. Interesująca też okazała się podjęta przez autora próba rekonstrukcji życia codziennego garnizonu. Zdaniem referenta, obecność 5 psp w Przemyślu miała korzystny wpływ na życie garnizonu i miasta, a specyficzny, górski charakter jednostki przydawał temu miastu szczególnego kolorytu.

Góralski rodowód Strzelców Podhalańskich omówił mgr Władysław Motyka, przedstawiciel Związku Podhalan z Nowego Targu. W kształtowaniu się tradycji podhalańskich – zdaniem referenta sięgających XVI w. – przełomową rolę odegrało powstanie chochołowskie (21 lutego 1846 r.). Ten spontaniczny zryw górali z Chochołowa, określane gwarowo jako „poruseństwo”, referent uznał za pierwsze na Podhalu powstanie narodowyzwolenicze. Jego zdaniem, to właśnie owa „insurrekcja pod Tatrami”, jakkolwiek szybko stłumiona, stała się nośnikiem tradycji niepodległościowych tego regionu. Do niej nawiązywały m.in. Drużyny Bartoszone. Ona też była źródłem bezwzględnej poparcie, którego idei niepodległości Polski udzielili górale, walcząc później (w latach 1918–1921) w jej obronie.

Marzenie Podhalan o własnym wojsku ziściło się wraz z powstaniem pułków podhalańskich. Głównym inspiratorem utworzenia tych formacji był wspomniany już gen. Andrzej Galica. Referent przypomniał zadania „wojska podhalańskiego” w II RP – przede wszystkim w obronie granic Podhala na tzw. łuku Karpat. Rolę reprezentacyjną odgrywała kompania strzelców podhalańskich pełniąca służbę przy Prezydencie RP.

Występujący przypomniał postać dr. Wincentego Galicy „Pisorza”, żołnierza formacji podhalańskich (1 i 4 psp), uczestnika walk wrześniowych 1939 r., słynącego m.in. z brawurowych ucieczek z niewoli sowieckiej i niemieckiej. To właśnie Galica, pełniąc funkcję prezesa Związku Podhalan, podejmował zabiegi o przywrócenie „wojska podhalańskiego” w strukturach współczesnych sił zbrojnych. Na tym polu oddał niemałe zasługi, stając się niejako kontynuatorem dzieła gen. Andrzeja Galicy. On też wymyślił popularne wśród podhalańczyków zawołanie: *W karczmie – pij, w domu – się kochaj, a w polu – bij, bo jakby co, póki co, to my so.*

Problematyką działań bojowych formacji strzelców podhalańskich zajął się w swoim referacie („3 pułk strzelców podhalańskich w bitwie pod Biskupicami Radłowskimi”) dr Wojciech Moś z Bytomia. Występujący przedstawił genezę, przebieg i wyniki walk 3 pułk strzelców podhalańskich o przeprawę mostową na Dunajcu w dniach 7–8 września 1939 r. Podkreślił znaczenie operacyjne mostu drogowego na Dunajcu w Biskupicach Radłowskich (o most ten podczas I wojny światowej, zimą z 1915 na 1916 r., walczyły wojska austriackie i rosyjskie), a także jego rolę w odwrocie 21 DPG za linię Dunajca. Walki 3 psp o przeprawę w Biskupicach Radłowskich trwały bez przerwy przez 48 godzin. Poległo w nich ok. 300 żołnierzy polskich (głównie z 3 i współdziałającego z nim 4 psp), a sama wieś została w 80% zniszczona. Niemałe straty poniosła też strona niemiecka. Te krwawe walki upamiętnia pomnik, odsłonięty w 1969 r. w obecności gen. M. Boruty-Spiechowicza i jego żołnierzy.

Kolejny referent – ppłk dr Juliusz S. Tym z Akademii Obrony Narodowej w Warszawie – przeanalizował działania polskiej formacji górskiej w Norwegii („Doświadczenia i wnioski z natarcia polskiej Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich na półwyspie Ankenes pod Narwikiem w 1940 roku”) z punktu widzenia zasad sztuki wojennej. Natarcie 1 batalionu strzelców podhalańskich na wzgórze Hestefjellet (773 m n.p.m.) i Skavtuva (650 m n.p.m.), a także dalsze walki zakończone opanowaniem osady Ankenes, uznał za wzorcowe działania w górach. Na tym tle krytycznie ocenił natarcie 2 batalionu strzelców podhalańskich na miejscowość Ankenes. Swoje oceny pogłębił, wskazując źródła sukcesów, jak i przyczyny niepowodzeń batalionów SBSP w walkach w Norwegii.

Wątek biograficzny z dziejów formacji podhalańskich, nawiązujący zresztą do poprzedniego wystąpienia, podjął dr Jerzy Kirszak z Wrocławia, wygłaszając referat „Kapitan Aleksander Moreń – najstarszy stopniem oficer Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich poległy w kampanii norweskiej 1940 roku”. Kapitan Moreń dowodził 2 kompanią karabinów maszynowych w 2 batalionie strzelców podhalańskich. Poległ podczas nieudanej próby odparcia niemieckiego kontrataku na wzg. 295. Jednak nie same okoliczności śmierci tego oficera były przedmiotem rozważań referenta. Skupił się on mianowicie na analizie przebiegu jego edukacji i służby wojskowej – wątków biograficznych odtworzonych na podstawie zachowanych źródeł, przede wszystkim akt personalnych.

Postać innego wybitnego Podhalańczyka – mjr. Edwarda Gett-Getyńskiego przypominała mgr Małgorzata Koszarek z Krakowa. W referacie „Major Edward Gett-Getyński twórca Dywizji Podhalańskiej w konspiracji” ukazała dokonania tego dzielnego i bohaterskiego oficera, stanowiące jeden z najpiękniejszych przejawów patriotyzmu oficerów II Rzeczypospolitej. Wywodzący się z Brodów Edward K. Gett-Getyński był uczestnikiem obrony Lwowa w 1918 r. i oficerem wojny polsko-sowieckiej (1919–1921). We wrześniu 1939 r. służył w sztabie Armii „Pomorze”. W czasie okupacji niemieckiej aktywnie uczestniczył w konspiracji zbrojnej; był m.in. założycielem i pierwszym dowódcą „Dywizji Podhalańskiej w Konspiracji”. Pod koniec 1941 r. objął stanowisko referenta Działu Wojskowego Placówki

Naczelnej Konfederacji Tatrzańskiej. Aresztowany przez gestapo w lutym 1942 r., po brutalnych przesłuchaniach, został uwięziony w KL Auschwitz-Birkenau, gdzie zorganizował „batalion konspiracyjny”. We współpracy z legendarnym rtm. Witoldem Pileckim, który zorganizował w KL Auschwitz siatkę konspiracyjną o nazwie Związek Organizacji Wojskowej, mjr Gett-Getyński planował przeprowadzenie powstania. Zadenuncjowany przez konfidentów, został poddany torturom. Zamknięty w bunkrze śmierci własną krwią napisał na ścianie: *Niech Żyje Polska*. Zamordowany 25 stycznia 1943 r.

Współczesnych zasad działań bojowych w terenie górzystym dotyczył ostatni z wygłoszonych referatów („Rozpoznanie w terenie górzystym”) autorstwa oficerów Akademii Obrony Narodowej – płk. dr. hab. Marka Wrzoska i płk. dr. inż. Grzegorza Rosłana.

Na tle obowiązujących dziś ogólnych reguł i metod rozpoznania wojskowego, prezentujący referat płk Rosłan scharakteryzował specyficzne cechy rozpoznania w terenie górzystym. Wymagają one też szczególnego przygotowania wykonujących to zadanie żołnierzy. Najlepiej więc, gdyby żołnierze ci wywodzili się z obszarów podgórskich lub górskich.

W dyskusji, która odbyła się po części „referatowej” sympozjum, przedstawiono m.in. główne tezy referatu mjr. Rafała Iwanka z Rzeszowa, uczestnika polskiej misji wojskowej w Afganistanie. Tekst referatu – dotyczył on doświadczeń z działań Polskiego Kontyngentu Wojskowego w górskich rejonach Afganistanu – został złożony do protokołu sympozjum. Główne wątki dyskusji zostały ujęte w podsumowaniu konferencji, którego dokonał dr Korzeniowski.

Można na zakończenie stwierdzić, że omówione sympozjum dostarczyło wiele cennego materiału do założonej w jego tytule problematyki. Dobrze zorganizowane i sprawnie prowadzone, wniosło wiele nowych elementów do dziejów militarnych Podkarpacia, ze szczególnym uwzględnieniem charakterystycznych dla tego regionu formacji podhalańskich.

Jeremiasz Ślipiec